

Sygn. akt **I ACa 215/20**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej w składzie:

Przewodniczący Sędzia Elżbieta Fijałkowska

Protokolant: sekretarz sądowy Ewelina Frąckowiak

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2021 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. F. (1)**

przeciwko (...) **Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 20 grudnia 2019 r. sygn. akt I C 83/15

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 4050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Elżbieta Fijałkowska

--	--	--

Sygn. akt **I ACa 215/20**

UZASADNIENIE

Powód J. F. (1) wystąpił z powództwem przeciwko pozwanemu: (...) S.A. z siedzibą w W., w którym domagał się zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 221.207,22 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15.07.2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda J. kwotę 167.552,62 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20.02.2014r do dnia zapłaty;

2. w pozostałej części powództwo oddalił;

3. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy (...)) , od powoda kwotę 740,42 zł , a od pozwanego kwotę 2.343 zł tytułem brakującej kwoty na wynagrodzenie biegłych;

4. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 15.860 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski

Powód oraz jego żona – J. F. (2) byli współwłaścicielami budynku mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w C.. Dom ten należał do majątku wspólnego małżonków. Budynek ten był ubezpieczony, m.in. od pożaru i innych zdarzeń losowych w (...) Towarzystwo (...) S.A. - ubezpieczenie (...). Polisa nr (...) została wydana powodowi w dniu 27.07.2012 r. jako potwierdzenie zawarcia umowy ubezpieczenia na okres od 05.08.2012 r. do 04.08.2013 r. i zapewniała ubezpieczenie domu jednorodzinnego do kwoty 300 000 zł, w tym suma ubezpieczenia elementów stałych nieruchomości wynosiła 100 000 zł. Polisa stanowiła zabezpieczenie spłaty kredytu na rzecz (...) S.A.

Zgodnie z treścią polisy, powód ubezpieczył nieruchomość oraz jej stałe elementy od pożaru i innych zdarzeń losowych, zaś (...) S.A. miało ponosić odpowiedzialność za szkody powstałe na skutek zdarzeń objętych ochroną zgodnie z postanowieniami OWU Dom.

Stosownie do § 9.2.1 OWU za szkodę uznawano utratę, uszkodzenie lub zniszczenie mienia, spowodowane przez co najmniej jedno zdarzenie ubezpieczeniowe. § 9.3 OWU wskazywał, że szkoda całkowita w lokalu mieszkalnym to zniszczenie lub naruszenie elementów konstrukcyjnych domu wielorodzinnego lub bloku mieszkalnego, w którym znajduje się ubezpieczony lokal mieszkalny w stopniu uniemożliwiającym jego dalsze zamieszkiwanie bez zagrożenia dla zdrowia lub życia lokatorów i nie dające się naprawić albo powodujące unicestwienie dla lokalu mieszkalnego. §9.6 OWU stanowił z kolei, że wartość rzeczywiście szkody to kwota pozwalająca w przypadku szkody na przywrócenie mienia do stanu jak w dniu poprzedzającym wystąpienie szkody, tzn. przy uwzględnieniu faktycznego stopnia zużycia, powiększona o koszty zwykłego montażu.

Stosownie do § 65.31, 65.3.2. OWU wysokość szkody podlegała ustaleniu według wartości rzeczywistej dla nieruchomości starszej niż 25 lat w dniu powstania szkody. Na mocy § 68.1 (...) miało ustalić wysokość odszkodowania za nieruchomość i jej stałe elementy na podstawie kosztorysu szczegółowo opracowanego zgodnie z zasadami kalkulacji i ustalania cen stosowanymi w budownictwie – przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji i materiałów.

Zgodnie zaś z § 4.1 OWU sumy ubezpieczeniowe określone w dokumencie ubezpieczenia stanowić miały górną granicę odpowiedzialności (...) w odniesieniu do kategorii mienia, dla których zostały ustalone.

W nocy z 13 na 14 czerwca 2013 r. wskutek pożaru dom powoda uległ uszkodzeniu.

Powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 14.06.2013 r.

Postanowieniem z dnia 09.07.2013 r. w sprawie 3 Ds. 424/13/Sp prokurator Prokuratury Rejonowej w Świebodzinie umorzył śledztwo w sprawie sprowadzenia zagrożenia dla mienia wielkich rozmiarów w związku z pożarem budynku przy ul. (...) w C., wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Pozwany decyzją z dnia 19.09.2013 r. wypłacił powodowi kwotę 78 792,78 zł tytułem odszkodowania, przyjmując wartość zużycia technicznego budynku na 40 % ze względu na to, że budynek należący do powoda został wybudowany w 1945 r.

W piśmie z dnia 05.02.2014 r., pełnomocnik powoda wystąpił do (...) S.A. o wypłatę 300 000 zł odszkodowania (pomniejszonego o dotychczasową wypłatę), w związku z faktem, że poniesiona szkoda w ocenie powoda spełnienia definicję szkody całkowitej.

Pozwany w piśmie z dnia 27.02.2014 r. odmówił przyjęcia stanowiska w sprawie, stwierdzając, że decyzja Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego nie wskazywała bezpośrednio przyczyny złego stanu technicznego obiektu, na podstawie której podjęto decyzję o dalszej rozbiórce budynku.

W piśmie z dnia 16.04. 2014 r. pozwany ostatecznie odmówił dalszych wypłat na rzecz powoda, podając, że nie uzyskał od poszkodowanego informacji oraz dokumentów, wskazujących na bezpośrednią przyczynę złego stanu technicznego budynku przy ul. (...) w C., na podstawie której podjęto decyzję o dalszej rozbiórce obiektu.

W protokole szkody z dnia 17.06.2013r. pracownik pozwanego stwierdził, że na skutek pożaru w budynku powoda uszkodzeniu uległy: więźba dachowa drewniana i dachówka spalona w całości, opierzenia i rynny, okienka PCV, strop drewniany na poddaszu + panele podłogowe, okno PCV w budynku przyległym, okno PCV, regipsy, panele podłogowe, schody na klatce schodowej pozostały do naprawy.

W ciągu kilku kolejnych dni po pożarze, dokładniej zaś w dniu 21.06.2013 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego (dalej jako: (...)) przeprowadził oględziny domu powoda, stwierdzając, że na skutek pożaru spalona została cała konstrukcja dachu (elementy konstrukcji dachowej ścianek kolankowych, stropu nie nadają się do użytkowania), pomieszczenia poddasza oraz zostały uszkodzone elementy drewniane belek stropu, jak i pomieszczenia parteru. Te ostatnie ucierpiały w wyniku zalania w trakcie gaszenia pożaru (podłogi panelowe, ściany wykonane z regipsów, strop).

W związku z tym, decyzją (...) z dnia 25.06.2013 r. nakazano niezwłoczną częściową rozbiórkę domu powoda (tj. konstrukcji dachu wraz ze ściankami kolankowymi oraz stropu). W uzasadnieniu wskazano, że obiekt w stanie po pożarze nie nadawał się do zamieszkania. Termin zakończenia robót rozbiórkowych określono na 30.09.2013 r.

W międzyczasie budynek został zabezpieczony folią przez powoda i M. K. (1) vel. K., któremu powód chciał zlecić jego odbudowę. D. zdjął również część dachówek, łat i krokwi, które się poprzewracały.

Po wykonaniu decyzji (...) okazało się że pozostała część budynku – w ocenie powoda, jak i dekarza - nie nadawała się do wykorzystania przy odbudowie. Powód zawiadomił o powyższym Inspektora, wzywając go do dokonania oględzin i własnej oceny.

Decyzją z dnia 31.01.2014 r. (...) stwierdził, że stan ruiny stwarza zagrożenie bezpieczeństwa ludzi i mienia, w związku z czym należy niezwłocznie przystąpić do całkowitej rozbiórki obiektu.

Koszt odbudowy budynku po pożarze (poddasza, dachu), w zakresie uszkodzeń stwierdzonych bezpośrednio po pożarze wynosiłyby 166 436,26 zł netto, tj. 179 751,16 zł brutto. Wartość prac w zakresie odbudowy ścian parteru wyniosłaby 62 648,78 zł netto, tj. 67 660,68 zł brutto. Kwoty te uwzględniają kosztorys ogólnobudowlany oparty na KNR oraz cennikach I. (Robocizna /przyjęto średnie ceny dla woj. (...)/ -13,72 zł za r-g., Koszty pośrednie - 64,50%, Zysk -10,90%, - w przypadku prac wykonywanych przez firmę zewnętrzną, Koszty zakupu - 7,0 %, Podatek Vat - 8,0 %). Po uwzględnieniu faktycznego zużycia technicznego nieruchomości (poddasze przeszło kapitalny remont w 2012r., wobec tego brak jest tu zużycia technicznego budynku; parter - stan techniczny dobry - 10%; dach, stropy, mury konstrukcyjne i działowe - 35%), rzeczywista wartość szkody po pożarze stanowiłaby równowartość prac koniecznych do przeprowadzenia na poddaszu: 146 797,88 zł netto, tj. 158 541,71 zł brutto, oraz wartość prac na parterze: 81 299,71 zł netto, tj. 87 803,69 zł brutto.

Łącznie wartość prac wyniosłaby 228 097, 59 zł netto, czyli 246 345,4 zł brutto.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części.

Jako że powód domagał się od pozwanego zapłaty kwoty 221.207,22 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 lipca 2013 r. do dnia zapłaty, tytułem uzupełnienia odszkodowania za szkodę w budynku mieszkalnym nr (...), położonym w C..

Podstawą prawną odpowiedzialności strony pozwanej są przepisy dotyczące umowy ubezpieczenia (art. 805-834 k.c.). Zgodnie z treścią art. 805 k.c., ubezpieczający zobowiązuje się opłacić składkę, a ubezpieczyciel spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, to jest zdarzenia losowego. Przepis zawiera tylko ogólną definicję umowy ubezpieczenia. Wobec tego, że ani przepisy kodeksu cywilnego, ani ustawy o działalności ubezpieczeniowej nie regulują szczegółowo całokształtu kwestii związanych z ubezpieczeniem, w każdym z jego rodzajów, dlatego też szczegółowe postanowienia dotyczące konkretnego ubezpieczenia ustalane są w ogólnych warunkach ubezpieczenia (OWU).

Spór między stronami sprowadzał się do ustalenia w jakiej wysokości pozwany winien był wypłacić powodowi odszkodowanie po pożarze – pozwany podnosił, że zaspokoił w całości roszczenie powoda, poprzez wypłatę na jego rzecz kwoty 78 792,78 zł (podając, że kwota ta nie obejmuje szkód na parterze budynku, jako niepowiązanych bezpośrednio z pożarem), natomiast powód domagał się wypłaty dodatkowej sumy 221.207,22 zł, uznając, że doznał szkody całkowitej (budynek nakazano rozebrać w całości) i wobec tego winna mu przysługiwać wypłata odszkodowania w wysokości górnej granicy sumy ubezpieczeniowej, ustalonej w umowie dla nieruchomości (300 000 zł).

Sąd w pierwszej kolejności uznał, że niemożliwe jest stwierdzenie, że powód doznał szkody całkowitej, polegającej na konieczności rozbioru całego budynku, a wynikającej bezpośrednio z pożaru. Bezsprzecznie powód od momentu wydania w dniu 31.01.2014 r. przez (...) decyzji o konieczności rozbioru całkowitego budynku był zobowiązany do uczynienia zadość nakazowi tego organu i bezpodstawne jest kwestionowanie jego obowiązku, jak i tego, że budynek rzeczywiście został rozebrany. Nie oznaczało to jednak automatycznie, że rozbioru budynku jest jednoznaczna z zaistnieniem szkody całkowitej po stronie powoda, pozostającej w bezpośrednim i adekwatnym związku przyczynowym z pożarem, który wybuchł w budynku.

Z treści decyzji (...) i innych dowodów przedstawionych przez strony, nie wynikało jednoznacznie, że konieczność całkowitej rozbioru budynku uzasadniona była bezpośrednimi skutkami pożaru. Brak było jakichkolwiek dowodów na temat tego jak dokładnie wyglądała ocena techniczna stanu budynku, poprzedzająca wydanie decyzji o całkowitej rozbiorze (brak protokołu z drugich oględzin, czy jakichkolwiek dokumentów lub fotografii dot. ówczesnego stanu budynku). Dowody w sprawie wskazują, że decyzja została wydana tylko na podstawie pośrednich, naocznych oględzin (...), odbytych kilka miesięcy po pożarze i wg własnej oceny (...). Zeznania inspektora co prawda wskazywały na to, że nakazał on całkowitą rozbioru nieruchomości, ponieważ w jego ocenie konstrukcja i deski nie zniosłyby obciążeń związanych z użytkowaniem budynku, jednakże stwierdzenie to nie zostało poparte jakimkolwiek wymiernym dowodem, potwierdzającym, że nie jest to tylko subiektywne stwierdzenie Inspektora i jedynie jego opinia. Wnioski, do których doszedł przy okazji drugich oględzin (...) nie przesądzały, że stan budynku był wywołany przez bezpośrednie skutki wybuchu pożaru w domu powoda, a nie np. przez czynniki wpływające na nieruchomość później (np. brak prawidłowego zabezpieczenia nieruchomości, warunków atmosferycznych itp.).

Druga ocena dokonana przez (...) stała, w ocenie Sądu, w jawnej sprzeczności z pierwszą decyzją (...), wydaną bezpośrednio po zdarzeniu. (...) dokonał drugiej oceny stanu budynku przeszło pół roku po pożarze, podając, że budynek nie nadaje się do użytku, co w jego ocenie miało wynikać z namoczenia elementów konstrukcyjnych nieruchomości. Świadek podał jednak, że nie był w stanie zdiagnozować tego przy pierwszych oględzinach, jego ocena, że namoczenie stropu wynika ze spalenia budynku nie była też poparta żadną dokumentacją, która mogłaby zobrazować wnioski (...). Co istotne, ta druga ocena pozostaje sprzeczna z uzasadnieniem pierwszej decyzji, o częściowej rozbiorze, w której (...) już wówczas stwierdził, że został uszkodzony strop i przez to budynek nie nadaje się do zamieszkania Natenczas Inspektor posiadał możliwość niezakłóconego zbadania np. powierzchni budynku na

parterze i pomimo ustalenia, że strop nie nadaje się do użytkowania i należy go rozebrać, w ocenie (...) nie rzutowało to na konieczność zburzenia całego budynku.

Sąd miał na uwadze, że zeznania Inspektora nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie (poza zeznaniami powoda i świadka M. K. (2), jednak i do nich sąd odnosił się z dużą ostrożnością, z tych samych powodów co do zeznań (...) /nie korespondowały z pozostałym materiałem, zwłaszcza ze zdjęciami i protokołami, jak i z wnioskami biegłych, badających niniejszą sprawę/). Na podstawie dokumentacji zdjęciowej, zamieszczonej w aktach, należy bowiem stwierdzić, że bezpośrednio po pożarze brak było podstaw do całkowitej rozbiórki budynku, co podnosili zgodnie wszyscy powołani w sprawie biegli, jako specjaliści w dziedzinie budownictwa. Załączone do akt sprawy fotografie wskazują na dobre zachowanie (mimo pożaru i akcji gaśniczej) stanu technicznego mieszkania na parterze, pozostaje to zresztą zbieżne z pierwszą decyzją i zaleceniami (...), a nawet z opinią wydaną w trakcie śledztwa w sprawie pożaru. Ponadto dokumentacja zdjęciowa utrwalająca stan techniczny ścian zewnętrznych nie wskazuje na znaczne odchylenia od normatywnych parametrów konstrukcyjnych, nie zostało to też zauważone w ramach pierwszych oględzin przez (...), choć posiadał on możliwość niezakłóconego zbadania parteru, na pewno zaś dużo bardziej dokładnego niż poddasza.

Ostatecznie sąd uznał, że nie można kwestionować tego, że powód musiał rozebrać budynek (nakaz (...)), jednak materiał dowodowy w sprawie nie pozwalał na jednoznaczne ustalenie, jakie były przyczyny podjęcia decyzji o całkowitej rozbiórce domu i czy było to bezpośrednim następstwem skutków pożaru, który wybuchł w nieruchomości.

Niemożliwe było również ustalenie, jak chciał tego pozwany, że decyzja o rozbiórce całkowitej była spowodowana nieprawidłowym zabezpieczeniem budynku przez powoda, co miało rzutować na systematyczne pogarszanie się stanu nieruchomości do stopnia uzasadniającego jej całkowite rozebranie. Ani z decyzji, czy zeznań (...) nie wynikała wprost taka okoliczność, nie można wyprowadzić takich wniosków również z oceny pozostałego materiału dowodowego. Z zeznań powoda oraz świadka M. K. (1) vel. K. wynikało, że powód podejmował próby zabezpieczenia dachu budynku, na co wskazywały też pośrednio oględziny dokonane przez biegłych, którzy po rozbiórce budynku widzieli znajdujące się na posesji plandeki, mogące i zwykle służące temu. Z drugiej strony, należało mieć na względzie, że były okresy, gdy nieruchomość nie była zabezpieczana. Nikt formalnie jednak nie skontrolował tego, czy powód zabezpiecza nieruchomość w sposób wystarczający z perspektywy zapobieżenia ew. powiększania się rozmiarów szkody, dlatego obecnie – wobec tego, że budynek od 2014 r. nie istnieje - trudno ocenić jak powód wywiązał się z tego zadania. Pewne jest zarówno, że podejmował próby wywiązania się z tego nakazu Inspektora, jak i to, że zdarzały się sytuacje, gdy budynek pozostawał nieprzykryty folią. Ani jedna, ani druga okoliczność nie determinuje jednoznacznie tego, że zachowanie powoda spowodowało pogorszenie stanu budynku.

Pomimo tego, że materiał dowodowy w sprawie nie był wystarczający do oceny wszystkich problemów podnoszonym przez strony w procesie, to za zasadne Sąd uznał twierdzenie powoda odnośnie tego, że pozwany zaniżył wypłatę przysługującego mu odszkodowania i niesłusznie pominął przy ustaleniu wartości szkody, zniszczenia występujące na parterze budynku.

Bezspornie z relacji powoda, jak i wszystkich słuchanych w sprawie świadków (w tym E. G. (1), jako przedstawiciela pozwanego), z materiału zdjęciowego oraz z opinii biegłych wynika, że na skutek akcji gaśniczej został zalany parter budynku, powodując szkody w mieniu powoda.

Pozwany miał tylko częściowo rację, podając, że zalanie budynku nie jest bezpośrednim skutkiem pożaru. Rzeczywiście zniszczenia w lokalu powoda nie są bezpośrednio (w logicznym znaczeniu) wynikiem pożaru, a powstały na skutek działania wody użytej w akcji gaśniczej – ściślej - zniszczenie nieruchomości na parterze nastąpiło w związku z kontaktem z wodą a nie z ogniem, jednak sąd podzielił stanowisko powoda w tym zakresie, że zniszczenie parteru w budynku powoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z pożarem, to zaś skutkowało uznaniem, że szkody powstałe na parterze domu powoda należy uznać za normalne, adekwatne do sytuacji następstwa pożaru, które trzeba uwzględnić przy obliczeniu wysokości odszkodowania.

Pozwany niesłusznie pomijał, że dla ustalenia czy związek przyczynowy miał normalny charakter w zdarzeniach wielocłonowych (a takie było tłem niniejszego procesu), należy ustalić czy pomiędzy poszczególnymi ogniwami łańcucha kauzalnego związek przyczynowy można uznać za normalny. Jeżeli ustalenie to wypadnie pozytywnie (a w ocenie sądu tak jest w sprawie niniejszej), wówczas także powiązanie między przyczyną wyjściową a skutkiem w sferze dóbr poszkodowanego odpowiada temu kryterium (kwestia ta nie pozostaje sporna w orzecznictwie i doktrynie). Uznaniu normalności następstw nie sprzeciwia się okoliczność, że chodzi o dalsze skutki określonego zdarzenia. Wszystkie ogniwa łańcucha zdarzeń podlegają bowiem ocenie w świetle kryterium normalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05; wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2004 r., II CK 249/04; wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 1977 r., II CR 355/77, OSN 1978, Nr 11, poz. 205; wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 1981 r., IV CR 605/80, OSNC 1982, Nr 4, poz. 50; wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2002 r., IV CKN 826/00). Związek przyczynowy jest jednocześnie jedynym kryterium wpływającym na zakres obowiązku odszkodowawczego, niezależnie od tego czy szkoda jest wynikiem bezpośrednio zdarzenia szkodzącego czy też zdarzeń, które nastąpiły w dalszej kolejności.

W ocenie sądu, zalanie parteru w budynku powoda było normalnym, adekwatnym następstwem akcji gaśniczej prowadzonej na poddaszu nieruchomości, której konieczność przeprowadzania wynikała z pożaru dachu i rozprzestrzeniania się ognia po poddaszu. Działania strażaków (polewanie wodą) były konieczne w tej sytuacji, jednocześnie ze względu na charakter sytuacji (dynamiczność, konieczność szybkiej reakcji) nie można było zabezpieczyć niższych kondygnacji budynku.

Powyzsze okoliczności skutkowały uwzględnieniem, że przy wyliczeniu szkody powstałej w mieniu powoda należy uwzględnić zniszczenia, do jakich doszło również na parterze budynku.

Ustalając wysokość odszkodowania przysługującego powodowi, należało brać pod uwagę, że zgodnie z art. 824¹ § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Natomiast zgodnie z §4.1 OWU sumy ubezpieczeniowe określone w dokumencie ubezpieczenia stanowić miały górną granicę odpowiedzialności (...), co oznacza, że w niniejszej sprawie pozwany był odpowiedzialny za szkody do kwoty 300 000 zł (taka suma została bowiem zadeklarowana w polisie). Jednocześnie jednak należało mieć na względzie, że kwota 300 000 zł stanowi górną, tj. maksymalną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, a konkretna wysokość szkody, w przypadku obejmującym sytuację powoda, miała być, stosownie do § 65.31, 65.3.2. OWU ustalona według wartości rzeczywistej dla nieruchomości (ponieważ nieruchomość powoda jest starsza niż 25 lat). Wartość rzeczywista szkody w §9.6 OWU została zaś określona jako kwota pozwalająca w przypadku szkody na przywrócenie mienia do stanu jak w dniu poprzedzającym wystąpienie szkody, tzn. przy uwzględnieniu faktycznego stopnia zużycia, powiększona o koszty zwykłego montażu.

W zakresie, w jakim konieczne było matematyczne wyliczenie wartości rzeczywistej szkody, w oparciu o wiedzę z dziedziny budownictwa, sąd oparł się na opiniach biegłych, jako specjalistów w tej materii, ostatecznie przyjmując za własne, kalkulacje dokonane przez biegłego P. B.. W ocenie sądu, to właśnie jego opinia, jako wydana w ostatniej kolejności okazała się najbardziej szczegółowa i najlepiej odpowiadająca potrzebom sprawy oraz jej realiom. Biegły – w świetle stawianych mu zarzutów – wyczerpująco wyjaśniał wszystkie problemy, był gotów zweryfikować swoje stanowisko odnośnie wyliczeń (co też się stało), a jego opinia finalnie, po ponownym przeliczeniu, nie była kwestionowana przez pozwanego i sąd nie znalazł podstaw, by ją podważyć.

Dla sprawy istotna była też analiza dokonana przez biegłego G. K., Sąd miał na uwadze, że opinia ww. biegłego była zbieżna z opinią P. B.. Jako że po wydaniu opinii przez biegłego G. K. zachodziły wciąż wątpliwości co do zasadności przyjętych przez niego obmiarów, sąd uznał, że w tym zakresie o wiele bardziej szczegółowa i klarowna była opinia P. B., który skrupulatnie przedstawiał i omawiał swoje obliczenia. Wnioski biegłego G. K. pozwoliły jednak na wszechstronną ocenę stanu faktycznego w sprawie oraz na utwierdzenie się przez sąd w przekonaniu, że wartość łącznej szkody doznanej przez powoda oscyluje w granicach 235 000 – 250 000 zł. Jako że biegły P. B. był w ocenie sądu dużo bardziej precyzyjny i uwzględniał w swoich analizach szereg zarzutów stawianych wcześniej pozostałym

biegłym, wzbogacając własną opinię o kwestie wcześniej nierozpoznane wyczerpująco przez innych specjalistów, sąd uznał, że to jego kalkulacje należy uznać za wiążące.

Sąd z dużą ostrożnością potraktował przy tym opinię biegłego W. H., jako że ogólnikowa, lakoniczna i w najmniejszym stopniu odpowiadała na pytania, postawione w sprawie przez strony.

Finalnie sąd przyjął zatem kalkulacje biegłego P. B., wg. którego koszt odbudowy poddasza po pożarze, już po uwzględnieniu wszystkich czynników (a więc także i zużycia nieruchomości) stanowiłaby równowartość prac na kwotę: 146 797,88 zł netto, tj. 158 541,71 zł brutto. Wartość prac na parterze wyniosłaby z kolei 81 299,71 zł netto, tj. 87 803,69 zł brutto. Łączna wartość prac w nieruchomości powoda, mająca przywrócić mienie do stanu jak w dniu poprzedzającym wystąpienie szkody, wyniosłaby zatem 228 097, 59 zł netto, czyli 246 345,4 zł brutto i sąd właśnie takie kwoty przyjął za bazowe do wyliczenia należnego powodowi odszkodowania. Jako, że pozwany wypłacił już powodowi 78 792,78 zł, wysokość odszkodowania należało pomniejszyć o dokonaną już przez ubezpieczyciela wypłatę, co ostatecznie pozwoliło ustalić, że powodowi należy się od (...) kwota 167 552,62 zł (246 345,4 zł brutto – 78 792,78 zł = 167 552, 62 zł). W pozostałym zakresie, tj. powyżej kwoty 167 552,62 zł sąd oddalił roszczenie powoda jako wygórowane i niezasadne.

Odnosnie do odsetek, sąd rozstrzygnął zgodnie z dyspozycją art. 481 § 1 k.c. Sąd uznał, że odsetki w niniejszej sprawie powód może naliczać od dnia 20.02.2014 r., tj. od upływu 14 dni od dnia zgłoszenia wniosku przez pełnomocnika powoda o wypłatę dodatkowej kwoty tytułem odszkodowania i przedstawienia decyzji o nakazie całkowitej rozbiórki budynku (wniosek ten nadano 06.02.2014 r., k. 51 akt szkodowych).

Zarzuty pozwanego, koncentrowały się one przede wszystkim wokół kwestii nieuwzględnienia wyceny dokonanej przez pracownika pozwanego – E. G. (1), która determinowała w ocenie pozwanego wysokość szkody na kwotę maksymalnie 115 586,55 zł, z VAT-em 124 833,47 zł. Słusznie wskazywał przy tym biegły G. K., co też nie było podważane przez biegłego P. B., że w związku z tym, iż likwidator - E. G. (1) nie posiada wykształcenia budowlanego i uprawnień budowlanych, za miarodajną w zakresie powstałych zniszczeń należało przyjąć ocenę (...) w protokole z dnia 21.06.2013r (głównie w kwestii konieczności rozbiórki stropów) i to właśnie ta ocena zniszczeń stanowiła punkt wyjścia do dalszych ustaleń, zwłaszcza zaś do szacowania wartości szkody. Pozwany kwestionował również wyliczenia obmiarowe dokonane najpierw przez biegłego G. K. (który nie poddał weryfikacji swoich wyliczeń w tym zakresie), potem zaś P. B.. Ostatecznie, po przeliczeniu zarzuty te zostały uznane przez P. B. za słuszne i uwzględnione w opinii końcowej, co sąd zaakceptował.

Jako że powód tylko częściowo wygrał (w 76%) proces, odnośnie kosztów sądowych. Sąd rozstrzygnął w oparciu o art. 100 k.p.c., uznając, że w zakresie, w jakim przegrał on ze stroną pozwaną, winien on zwrócić koszty postępowania.

Apelację od wyroku w części zasądzającej na rzecz powoda kwotę 87.803,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20.02.2014 r. do dnia zapłaty, t.j. pkt I oraz w zakresie, w jakim zmiana wyroku Sądu Okręgowego wpłynie na rozstrzygnięcie o kosztach procesu, tj. w pkt. III i I wniósł pozwany i zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną analizę opinii biegłego P. B. (2) i G. K. (2), a także zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęcie przez Sąd, że konieczność rozbiórki i odbudowania parteru domu, który uległ spaleniowi pozostaje w adekwatnym związku z pożarem w sytuacji gdy:

- jak wskazał Sąd, „materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, jakie były przyczyny podjęcia decyzji o całkowitej rozbiórce domu i czy było to bezpośrednim następstwem skutków pożaru, który wybuchł w nieruchomości”, co potwierdza jednoznacznie opinia biegłego P. B. (2),

- Sąd w sposób nieuprawniony przyjął, że konieczność rozbiórki i odbudowy parteru spowodowana była zalaniem w trakcie akcji gaśniczej bez wpływu nieprawidłowego zabezpieczenia domu i wpływu warunków pogodowych,

- jak wskazał biegły B. w opinii głównej „stwierdzić należy, że występuje duże prawdopodobieństwo, że sam pożar nie mógł być przyczyną tak dużego zniszczenia budynku, aby konieczna była jego całkowita rozbiórka”

- biegły P. B. (2) w kalkulacji kosztu naprawy bezpośrednio po pożarze uwzględnił koszt usunięcia skutków akcji ratowniczej, wskazując, że koszt prac na parterze budynku wyniósłby 25.983,94 zł (str. 11 opinii głównej), a uwzględnione przez biegłego w tej części prace obejmowały (osuszanie pomieszczeń - łączny koszt 1.169,89 zł (str. 25-26 opinii), a także wymianę podsufitek, wymianę okładzin z płyt gipsowo-kartonowych na ścianach, wymianę paneli podłogowych, położenie tynków wewnętrznych i zewnętrznych, gruntowanie i dwukrotne malowanie (str. 23-25 załącznika do opinii - Kosztorys nr 1),

- biegły G. K. (2) w opinii głównej wskazał, że „sam pożar nie był bezpośrednią przyczyną całkowitej rozbiórki domu” a „zalanie wodą murów w trakcie akcji gaśniczej nie jest czynnikiem wystarczającym do spowodowania uszkodzenia murów ceglanych uzasadniających ich rozbiórkę”, biegły stwierdził również, że „bezpośrednio po pożarze możliwa była odbudowa budynku w zakresie uszkodzonej jego części bez rozbiórki całości budynku”, a także „przy prawidłowym zabezpieczeniu budynku przed działaniem czynników atmosferycznych stan budynku od czerwca 2013 r. do stycznia 2014 r. nie uległby zmianie - pogorszeniu stąd możliwa byłaby jego częściowa odbudowa bez konieczności całkowitej rozbiórki.

- co skutkowało błędnym ustaleniem, że w adekwatnym związku z pożarem pozostaje konieczność rozbiórki i odbudowy ścian parteru, a tym samym powództwo jest uzasadnione także do kwoty 87.803,69 zł z ustawowymi odsetkami,

2. naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez uznanie, że powód wykazał w niniejszym postępowaniu, aby w adekwatnym związku przyczynowym z pożarem pozostawała konieczność rozbiórki i odbudowania ścian parteru, w sytuacji gdy konieczność taka nie występowała bezpośrednio po pożarze i nie została spowodowana bezpośrednio na skutek działań ratowniczo-gaśniczych, a co najwyżej z zaniechania powoda wykonania osuszania budynku bezpośrednio po tej akcji, nieprawidłowego zabezpieczenia budynku przed warunkami atmosferycznymi, a także niewykonania niezwłocznie remontu jego parteru;

Pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa także co do kwoty 87.803,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20.02.2014 r. do dnia zapłaty i stosowne orzeczenie o kosztach postępowania oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia Sądu I instancji oraz ich ocenę prawną Sąd Apelacyjny w całości podziela oraz przyjmuje za własne. W ramach przeprowadzonej kontroli instancyjnej Sąd II instancji nie dostrzegł uchybień, które winny być uwzględnione z urzędu. W konsekwencji, dalsza argumentacja Sądu Apelacyjnego koncentrować się będzie na tych zagadnieniach, które wyeksponowane zostały w apelacji.

Dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego w odniesieniu do zaskarżonego w części wyroku nie nasuwała żadnych zastrzeżeń w świetle art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości ją aprobuje, podkreślając, że była to ocena logiczna, wnikliwa, uwzględniająca treść całego materiału dowodowego i prowadząca do prawidłowych wniosków.

W apelacji pozwany zarzucał, że powód nie sprostował obowiązkowi udowodnienia (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c.), że skutkiem pożaru była konieczność rozbiórki i odbudowania ścian parteru spalonego budynku, że pozwany ponosi odpowiedzialność z tym związaną. Twierdził, że gdyby bezpośrednio po pożarze powód osuszył

budynek i wykonał remont tej części budynku, to nie doszłoby do dalszego pogarszania stanu ścian parteru i nie wystąpiłaby konieczność ich rozbiórki a następnie odbudowy.

Sąd Apelacyjny nie podziela tego stanowiska, bowiem wnioski jakie wyprowadza pozwany nie uwzględniają materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Okoliczność, że w ocenie Sądu I instancji materiał dowodowy nie pozwalał na jednoznaczne ustalenie, jakie były przyczyny podjęcia decyzji o całkowitej rozbiórce budynku i czy było to bezpośrednim następstwem skutków pożaru nie miała kluczowego znaczenia dla odpowiedzialności pozwanego za szkodę w zakresie objętym apelacją. Zasądzone odszkodowanie rekompensuje bowiem wyłącznie szkodę rzeczywistą, na którą składa się wartość prac mająca przywrócić mienie do stanu sprzed dnia poprzedzającego powstanie szkody.

Nie ma podstaw by powodowi zarzucić zwłokę w podjęciu działań zmierzających do zapobieżenia destrukcji budynku na skutek zacieków i zwilgocenia ścian oraz stropu w części parterowej. W świetle zeznań powoda, potwierdzonych zeznaniami świadka M. K. (1) vel. K., budynek został zabezpieczony folią, powód zaś planował odbudowę parteru, której wykonania podjął się świadek. Pomija pozwany, że powód do czasu pierwszych oględzin przez (...) miał całkowity zakaz wejścia do budynku, wydany przez Straż Pożarną. Dopiero później powód mógł podjąć się prób osuszania budynku, więc oczywiste jest, że przez pewien czas nieruchomości musiała być narażona na działania atmosferyczne. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że zachowanie powoda spowodowało pogorszenie budynku, a w szczególności że konieczność rozbiórki i odbudowy spowodowana była nieprawidłowym jego zabezpieczeniem i warunkami atmosferycznymi. Te okoliczności pozwany musiałby udowodnić by zanegować wniosek, że szkody na parterze budynku pozostają w adekwatnym związku z pożarem. Wskazać należy także na opinię biegłego P. B., który stwierdził, że uszkodzenie tak dużych połaci dachu budynku utrudniało, a praktycznie uniemożliwiało zapobieżenie dalszemu rozprzestrzenianiu się szkody. Stąd podjęte działania polegające na położeniu folii w ustalonych okolicznościach były jedynymi możliwymi do wykonania.

Słusznie też zwraca uwagę powód, że Sąd I instancji błędnie odmówił wiarygodności zeznaniom świadka inż. budownictwa A. S. - Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Z. w zakresie przyczyny nakazania całkowitej rozbiórki budynku. Świadek w ramach swoich ustawowych obowiązków naocznie, dwukrotnie oceniał stan techniczny budynku, w tym stan stropów i ścian. Jako jedyny inżynier budownictwa miał możliwość naocznie ocenić stan poszczególnych elementów budynku, co powinno było zostać uwzględnione przez Sąd I instancji. Rację ma też powód, że wyjaśnienie Inspektora, że w czasie pierwszych oględzin nie miał możliwości oceny stanu całego budynku z uwagi na konieczność uprzątnięcia zniszczeń i niezbędność częściowej rozbiórki (aby móc ocenić stan ścian) jest przekonujące. Dopiero drugie oględziny pozwoliły na wnikliwszą ocenę i wniosek, że nadpalone deski nie zniosą obciążeń związanych z użytkowaniem, stąd nie było podstaw do podważania zasadności nakazującej całkowitą rozbiórkę obiektu, która wynikała ze stanu ścian i stropów po pożarze. Materiał zdjęciowy budynku nie daje takiej możliwości oceny rzeczywistego stanu budynku po zdarzeniu, jak ocena naoczna związana z oględzinami. Biegły sądowy P. B. (2) przyznał, że przy drugich oględzinach nieruchomości przez Inspektora mogły ujawnić się okoliczności uzasadniające rozbiórkę, co potwierdzało w ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut o pochopej odmowie wiarygodności zeznaniom świadka A. S.. Podkreślić jednak należy, że przedmiotem sprawy było ustalenie szkody rzeczywistej, nie zaś stwierdzenie czy decyzja o całkowitej rozbiórce była uzasadniona czy też nie.

Jeśli chodzi o koszty remontu budynku mieszkalnego opisane w kosztorysie nr 1 w części odnoszącej się do parteru budynku, to koszty te były następstwem pożaru i akcji ratowniczo-gaśniczej pozostającymi w związku ze zdarzeniem szkodzącym. Natomiast koszty przedstawione w kosztorysie nr 2, związane były z koniecznością rozbiórki i odbudowy parteru, które również pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem.

Sąd Okręgowy dokonał wnikliwej analizy obu opinii biegłych P. B. (2) i G. K. (2), ocenę tę Sąd odwoławczy w całości podziela. Uwagi biegłego G. K. (2) przywołane przez pozwanego, że „sam pożar nie był bezpośrednią przyczyną całkowitej rozbiórki domu” a „zalanie wodą murów w trakcie akcji gaśniczej nie jest czynnikiem wystarczającym do spowodowania uszkodzenia murów ceglanych uzasadniających ich rozbiórkę” oraz twierdzenie, że „bezpośrednio

po pożarze możliwa była odbudowa budynku w zakresie uszkodzonej jego części bez rozbiórki całości budynku”, a „przy prawidłowym zabezpieczeniu budynku przed działaniem czynników atmosferycznych stan budynku od czerwca 2013 r. do stycznia 2014 r. nie uległby zmianie - pogorszeniu stąd możliwa byłaby jego częściowa odbudowa bez konieczności całkowitej rozbiórki poczynione zostały w oderwaniu od ustalonych okoliczności. Nie mogły być one zatem argumentem potwierdzającym stanowisko pozwanego o braku związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą jaka powstała w związku z koniecznością odbudowy parteru budynku.

Wobec tego na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja pozwanego podlegała oddaleniu.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 2 pkt 6 § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. Dz.U z 2015 r. poz. 1800)

Elżbieta Fijałkowska

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

st. sekr. sądowy Ewa Gadomska